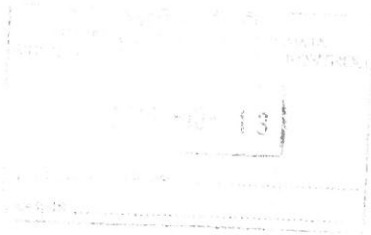


Inowrocław 12-10-2015 r.

Marcin Wroński

Radny Miasta Inowrocławia



Szanowny Pan

Ryszard Brejza

Prezydent Miasta Inowrocław

Interpelacja

Za Urzędem Miasta znajduje się parking, z którego korzystają głównie pracownicy. Proszę o prawidłowe oznaczenie znajdującego się tam miejsca parkingowego dla osób niepełnosprawnych. Brakuje tam koperty, dodatkowego znaku informującego. Przez brak tych wszystkich oznaczeń miejsce to jest niewidoczne.

Kilka miesięcy temu cofając samochodem ja również nie zauważyłem, że jest to miejsce dla inwalidy i pozostawiłem tam samochód.

Wydaje mi się, że nie będzie miał Pan Prezydent problemów ze znalezieniem tego miejsca, ponieważ wysłał pan na mnie donos do Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu, który opisywał to zdarzenie i załączył pan do niego film z monitoringu.

Jest mi wstyd za to zajście ale niech ma pan świadomość, że było to również z pana winy, ponieważ miejsce to nie jest w sposób prawidłowy oznakowane.

Nie wiedziałem również, że praca Prezydenta Miasta polega na pisaniu donosów na opozycję. Przypomina to trochę czasy PRL-u i pisania donosów do Milicji na obywateli mających inne poglądy niż władza.

Z poważaniem

Marcin Wroński



SEKRETARZ MIASTA INOWROCŁAWIA

Inowrocław, 23 października 2015 r.

WOI-I.0003.1.1.25.2015.D

**Pan
Marcin Wroński
Radny
Rady Miejskiej Inowrocławia**

W odpowiedzi na Pańską interpelację z 12 października 2015 r. informuję, że posłużył się Pan w tym wystąpieniu nieściślością i pomówieniem wobec Prezydenta Miasta Inowrocławia.

Bycie radnym, człowiekiem zdrowym i pełnosprawnym nie upoważnia do zajmowania miejsca na parkingu wewnętrznym Urzędu Miasta, które rezerwujemy dla osób ciężko chorych i niepełnosprawnych. Z Pana interpelacji dowiadujemy się, że właścicielem i kierowcą samochodu, który parkował w tym miejscu pod wyraźnie eksponowaną tablicą „miejsce dla niepełnosprawnych” był nie kto inny a Pan.

Pisze Pan, że „cofając samochodem nie zauważył, że jest to miejsce dla inwalidy”. Jako żywo przypomina to zdarzenie, do jakiego również z Pana udziałem doszło kilka miesięcy temu, tyle że na parkingu w Kruszwicy, kiedy cofając samochodem nie zauważył Pan kobiety, na której nogę najechał. To, co łączy te dwa zdarzenia to to, że być może ma Pan – jako kierowca – problemy z obserwacją w trakcie parkowania oraz to, że chętnie przerzuca Pan odpowiedzialność za swoje czyny na innych: albo na kobietę, która „weszła” Panu pod koła, albo też na brak „koperty”.

Na sesji Rady Miejskiej Inowrocławia 29 czerwca 2015 r. oświadczył Pan, że nie został uznany za winnego zdarzenia w Kruszwicy, czego potwierdzeniem miała być odpowiednia notatka policji. Tymczasem, jak się okazało, w rzeczywistości został Pan uznany za winnego „zaistniałego zdarzenia i zastosowano wobec Pana środek oddziaływania wychowawczego w postaci pouczenia”.

Także teraz posłużył się Pan nieprawdą, twierdząc cyt.: „(...) ponieważ wysłał Pan (mowa o Prezydencie Inowrocławia – przyp. mój) na mnie donos do Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu, który opisywał to zdarzenie (...)”. Oświadczam, że Prezydent nie wysłał żadnego donosu do komendy Powiatowej Policji ani też do żadnego innego organu!

Stanowisko do parkowania dla samochodów osób niepełnosprawnych, oznaczone znakiem pionowym T-29, znajduje się na parkingu wewnętrznym w miejscu, do którego obowiązuje zakaz wjazdu dla samochodów osób, które nie są pracownikami Urzędu Miasta. Jest to oznakowanie wewnętrzne, z tablicą informującą, że to miejsce parkingowe dla osób niepełnosprawnych. Jest Pan pierwszą znaną nam osobą, która pomimo ustawionego pionowego oznaczenia miejsca dla osoby niepełnosprawnej, zaparkowała tam swój samochód. W tym zakresie nie prowadzimy z Panem sporu prawnego, bo – jak wskazuję powyżej – Prezydent nie skierował w tej sprawie żadnego donosu na Policję.

Pozostaje zatem pytanie – jak to się stało, że wjechał Pan na parking (bo chyba nie przyleciał?) drogą wewnętrzną, oznaczoną znakiem: D-46, gdzie obowiązuje zakaz ruchu z wyjątkiem pojazdów służbowych i pracowników Urzędu Miasta Inowrocławia? A przecież do żadnej z tych kategorii kierujących pojazdami nie można Pana zaliczyć.

Skarży się Pan na koniec swojej interpelacji, że cała sytuacja przypomina Panu cyt.: „(...) czasy PRL-u i pisania donosów do Milicji na obywateli mających inne poglądy niż władza”, i dalej, że nie przypuszczał Pan, że cyt.: „(...) praca Prezydenta Miasta polega na pisaniu donosów na opozycję”. Cóż, mnie cała ta sytuacja – jeśli już mamy pozostać przy symbolice odniesień do minionej epoki ustrojowej – kojarzy się raczej z peerelowskimi komediami Stanisława Barei – oto radny, który ogłasza się za opozycyjnego wobec władzy uznaje jednocześnie, że stoi ponad prawem; może zajmować miejsca przeznaczone dla niepełnosprawnych, wjeżdżać tam, gdzie jest zakaz ruchu, a w razie przyłapania na gorącym uczynku tłumaczyć, że winna jest władza, która... dybie na opozycję.

PIDTR STRACHANOWSKI

Sekretarz Miasta
z up. Prezydenta Miasta